

Udawana nacjonalizacja złóż naftowych w Kazachstanie i Wenezueli

4 października 2007

Analitycy biznesowi podnieśli wielki krzyk w związku z wrześnieją decyzją parlamentu Kazachstanu, który przyjął poprawki ustaw umożliwiające rządowi jednostronne wypowiedzenie umów podpisanych z koncernami eksploatującymi złoża bogactw naturalnych tego kraju. Rząd Kazachstanu od miesięcy prowadzi spór z włoskim koncernem ENI (Agip) w sprawie eksploatacji pól naftowych w Kaszaganie – jednych z największych na świecie. Ustawa parlamentu powstała „na zamówienie” by dać rządowi większe pole manewru w negocjacjach ze światowymi koncernami.

Czy protest analityków powiązanych z zachodnimi instytucjami finansowymi oznacza, że Kazachstan wchodzi na „rewolucyjną” drogę wyznaczoną rzekomo przez Wenezuelę i ogranicza wszechwładzę koncernów naftowych, by wykorzystać bogactwa naturalne kraju dla dobra jego mieszkańców? Owszem, jest to droga którą kroczy też Wenezuela, ale nie ma ona nic wspólnego z dawaniem odporu międzynarodowym koncernom naftowym.

Prezydent Wenezueli Hugo Chavez Rząd wstrzymał w maju br. program nacjonalizacji przemysłu naftowego w delcie Orinoko w którym większościowe udziały posiadały uprzednio koncerny BP, ExxonMobil i Total. Skutkiem programu nacjonalizacji jest zapewnienie 60% udziału państwowej firmy naftowej PdVSA we wszystkich większych projektach. Jednak zachodnie koncerny w żaden sposób nie zostały pozbawione dostępu do złóż w Wenezueli. Zasadnicza zmiana polega na tym, że do gry weszły koncerny chińskie, brazylijskie i rosyjskie.

Chiński koncern CNPC podpisał umowę z rządem Wenezueli dającą

firmie 40% udziałów w projektach wiertniczych w delcie Orinoko i w Zatoce Paria. Chińskie inwestycje planowane są na skalę miliardów dolarów. Wenezuela będzie w zamian uczestniczyć w budowie rafinerii w Chinach. Rządy obu krajów zamierzają też zainwestować w spółkę joint-venture zajmującą się transportem ropy. Chavez planuje doprowadzić do 2012 r. poziom eksportu ropy do Chin do 1 miliona baryłek dziennie, czyli prawie do takiej wysokości jak dzisiejszy eksport ropy do USA.

Rząd Kazachstanu posłużył się w podobnym celu pretekstem „ekologicznym”. Oskarżył koncern ENI o naruszenie zobowiązań kontraktowych w dziedzinie ochrony środowiska i zażądał zapłaty 40 miliardów dolarów odszkodowania i przyznania statusu współoperatora projektu eksploatacji złóż w Kaszaganie państwowemu koncernowi KazMunaiGaz.

Uprzednio chiński państwowy koncern naftowy CNPC przejął za ponad 4 miliardy dolarów zarejestrowany w Kanadzie koncern PetroKazachstan. W ramach porozumienia inwestycyjnego z rządem Kazachstanu, 33% udziałów przypadło państwowemu koncernowi KazMunaiGaz. ExxonMobil także próbowało zapewnić sobie monopol na pola w Kaszaganie. Jednak pomimo proponowanych łapówek (w związku z tą aferą wysoko postawiony manager Mobil został skazany w USA na karę więzienia), próby spełzły na niczym.

CNPC jest w trakcie budowy rurociągu prowadzącego do północnozachodnich Chin. Ukończenie tego rurociągu znacznie osłabi znaczenie rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan lansowanego przez administrację USA i rurociągu wiodącego z pól naftowych Tengiz do Noworosyjska zbudowanego przez firmę Chevron, której szefem była Condoleezza Rice, obecny Sekretarz Stanu USA. Wice-prezydent Dick Cheney również był zaangażowany w budowę rurociągu jako prezes firmy Halliburton. Miliardy dolarów pompowane przez Chiny do Kazachstanu zmieniają jednak warunki dyktowane wcześniej przez USA.

Kontakty gospodarcze rządu Kazachstanu i Chin wskazują na to, że Kazachstan – podobnie jak Wenezuela – zamierza

zdywersyfikować inwestycje zagranicznych koncernów naftowych. Nie może tu być oczywiście mowy o jakichkolwiek względach społecznych i ekologicznych (choć rząd się na nie powołuje). Nowa sytuacja gospodarczo-polityczna jest po prostu odzwierciedleniem słabnącej roli Stanów Zjednoczonych i rosnącego wpływu Chin. Odejście od modelu jednobiegunowego, gdzie dominują jedynie Stany Zjednoczone oznacza też, że rządy krajów produkujących ropę uzyskują większą niezależność i pole manewru. Te pole manewru wykorzystują jednak tylko po to, by zmaksymalizować korzyści dla klasy rządzącej. Zastąpienie Exxon przez firmy chińskie w niczym nie zmienia ustalonego modelu eksploatacji zasobów naturalnych na świecie.

Autor: Yak

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)